

## Potajemne święcenia wbrew prawu Kościoła – przypadki kard. Wojtyły i kard. Slipyja

22.02.2022 AD

W numerze Zawsze Wierni nr 1 z 2022 roku pojawił się artykuł dr Piotra Kwasniewskiego o powyższym tytule.

Okazuje się bowiem, że w latach 60-tych XX wieku kardynał Wojtyła wyświęcał potajemnie, wbrew woli Papieża Pawła VI i mimo Jego wyraźnego zakazu, kapłanów z Czechosłowacji, Litwy i Białorusi.

*„Tak więc kardynał Wojtyła i jeden z jego biskupów pomocniczych, Julian Groblicki, potajemnie wyświęcali kapłanów z Czechosłowacji, pomimo (albo może z powodu) faktu, że Stolica Apostolska zabroniła podziemnym biskupom tego kraju dokonywania takich święceń.”*

Wg autora tekstu rzuca to nowe światło na osobę papieża Jana Pawła II, ale także na sprawę nielegalnych konsekracji biskupich, dokonanych w 1988 roku przez abpa Marcelego Lefebvra.

Spróbujmy jednak najpierw wyłuskać kilka nowych informacji z przywołanych faktów. Zakaz Papieża wynikać mógł z kilku powodów, niekoniecznie przytoczonych przez autora tekstu. Oczywiście Ostpolitik Kościoła względem komunistów sowieckich mogła odgrywać dużą rolę, nie drażnić wroga, ale skoro (jak twierdzimy) sama władza Kościoła od Jana XXIII poczawszy, stała się także komunistyczna, można też dopuścić tezę, że Paweł VI zabronił jawnych i potajemnych święceń z obawy przed infiltracją Kościoła przez agentów wroga, tutaj: konkurencyjnej władzy. Władza komunistów nie oznacza bezgranicznej miłości do wszelkiej komunistycznej władzy, ale najpierw dba o swoją własną. Na potwierdzenie tej tezy można zacytować kolejny fragment tekstu:

*„To właśnie dlatego, że papież i jego ówczesny sekretarz stanu nie ufali zdaniu i dyskrecji takich bohaterów i wyznawców wiary, jak Stefan kard. Wyszyński czy (jak pokazemy dalej) Józef kard. Slipyj, Watykan zakazał udzielania święceń, czy to jawnie, czy też potajemnie.”*

Tak więc Stolica Apostolska wiedziała dobrze o agentach w strukturach polskiego Kościoła, także na najwyższych szczeblach, jak Wojtyła i Wyszyński. Nie twierdzę tutaj, że Wojtyła i Wyszyński byli agentami służbowo, ale z pewnością byli agentami „z przekonania”, o czym świadczy choćby cały życiorys Prymasa.

Stolicy Apostolskiej wystarczyło zakazać oficjalnych święceń, aby udobruchać sowietów, a nakazać potajemne, by Kościół trwał, ale zakazano wszelkich święceń, na wszelki wypadek. Tutaj kard. Wojtyła, zapewne przy milczącej zgodzie Prymasa, okazał całkowite nieposłuszeństwo wobec Stolicy Świętej, jeśli nie bunt wobec Niej.

Skoro więc kard. Wojtyła wyświęcał kapłanów czechosłowackich wbrew woli Watykanu, to może właśnie w celu zanieczyszczenia Kościoła agentami? Znamy dobrze zeznania Belli Dodd z USA, która zeznała, iż w latach 20 i 30 XX wieku do struktur Kościoła dostało się około 1000 sowieckich agentów.

Gdyby Karol Wojtyła wyświęcał kapłanów (wbrew woli Papieża) z racji wyższego prawa, jakim jest prawo Boże, zbawienie dusz, pamiętał by o tym w 1988 roku i nie ekskomunikował abpa Lefebvra po Jego nielegalnych konsekracjach. Tym bardziej, że zakaz Stolicy Apostolskiej w latach 60-tych był bezwzględny, gdy tymczasem On sam toczył z abpem Lefebvrem długotrwałe negocjacje co do ilości, osób i terminu święceń biskupich. Tym krokiem zdyskredytował samego siebie.

Pozwolę sobie jeszcze na małą dygresję. Jak zawsze twierdziłem, postawa Arcybiskupa Marcela Lefebvre była w całej pełni słuszna, zabrakło jedynie wyciągnięcia wniosków do końca. Jak wiemy, Arcybiskup zmarł w ekskomunice, nałożonej na Niego przez Jana Pawła II. Należałoby zapytać się, jak silna musiała być wiara Abpa w słuszność sprawy, skoro ryzykował własnym potępieniem, albo z innej strony, jak bardzo musiał być przekonany o braku kompetencji „papieża” do władzy wykluczania z Kościoła, skoro zaryzykował śmiercią w anatemie.

Chrystus Pan powiedział bowiem do Piotra: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, związane będzie i w Niebie”.

RIP

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.